Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 276. Lwów, Środa dnia 23. Listopada 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 650 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonpareil. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk., Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 M.. Koresp. nd. pryw. i matr. od wyrazu 20 M. Cała stronica 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk.. cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mkp.

Ogłoszenia na niedziele i święta o 5% droższe.
Ogłoszenia zagran. o 10% droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

W trzecią rocznicę.

—o—

Trzeci rok mija od chwili tej, gdy po półtorawiekowej niewoli wróciły polskie sztandary do Lwowa.

Mroźny poranek 22. listopada pierwsze blaski słońca rzucił na tryumfującą polską stal.

Miasto nasze dłużej niż Warszawa, Poznań, czy Wilno znosiło panowanie obcych przybyszów, a pierwsze z bronią w ręku, w boju upartym powróciło na łono Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Zwycięstwo 22. listopada pierwszą stało się przewagą, po której nastąpiło tyle dni krwi i chwały — Lwowa oblężonego, Lwowa, odpierającego nawałę bolszewicką, Lwowa, miasta „Virtutis Militaris".

Dank tym, którzy kresową gorącość krwi, złoty rozmach lwowski kierowali na drogi, które wskazywał romantyzm polski, irredenta nasza, stworzyli pogotowie ducha i dłoni we Lwowie.

Cześć najwyższa tym, którzy ofiarę złożyli z siebie na dzień ów.

Dopiero oko historji oceni z odległości większej, jak potężny filar w dziejach wskrzeszonej Ojczyzny zbudowano tu, we Lwowie, jak Lwów stał się biegunem magnetycznym myśli państwowotwórczej, ku której wśród burz chaosu, niewiary i niechęci zwracała się busola wątłej jeszcze nawy Rzpltej.

Dziś zaduszki polskie. Święto nie tylko lwowskie, ale Polski całej. Ta kolumna krzyżyków, tam na wzgórzu wschodniem Lwowa, to Mekka Polski.

A dla nas ona nie tylko najcudniejszym klejnotem w herbie grodu, ale i forteca pewna, źródło obrony wiekuiste. Krzyżyki te — to blanki twierdzy Ducha.

Może dobrze, że uroczystościowe, na zwykłą modłę śpiewy brzmieć będą huczno i głośnie na grobach wielkich ofiarników.

Zagłuszą może szum zwykłej, codziennej fali. Zagłuszą hałas orgji życia i użycia, syk codziennych poswarów, obelgi, rzucanej na to, co oni tworzyli krwią — na armję własną.

Lecz dosyć tych bolesnych zgrzytów.

Męty opadają i opadną kiedyś na dno. A kryształ dobra świecić będzie. Wolno nam jasno i ufnie patrzyć w przyszłość. Musimy być optymistami.

Bo stąpamy po ziemi, krwią świętą użyźnionej.

—oo—

Rada ministrów w Poznaniu.

Mowa polityczna premiera.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) **W niedzielę wyjechali z Warszawy do Poznania** z inicjatywy prezydenta min. **wszyscy członkowie gabinetu** w celu zapoznania się na miejscu o potrzebach ludności Wielkopolskiej. W poniedziałek zwiedzą ministrowie instytucje rządowe, każdy swego resortu, popołudniu **na Zamku w Poznaniu odbędzie się Rada ministrów** po raz pierwszy nie w stolicy, albowiem w ten sposób rząd pragnie podkreślić znaczenie Poznania i województw zachodnich dla państwa.

Prezydent min. przybędzie w dzień wcześniej, by wziąć udział w uroczystościach rocznicy powstania listopadowego i poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach uniwersytetu. Wieczorem **w Ratuszu odbędzie się Uroczysta Akademja, na której prezydent min. Ponikowski wygłosi mowę polityczną.** We środę wracają ministrowie przez Bydgoszcz do Warszawy.

—oo—

Konsolidacja Polaków na Litwie.

Wilno. (W. A. P.). Stronnictwa polskie podjęły przygotowania do akcji bardzo energicznie. Od tygodnia już toczą się rokowania celem zbliżenia między poszczególnemi partjami. Istnieje silna dążność, aby w tych okręgach, gdzie stan posiadania polski jest słabszy, wytworzyć tylko jedną listę polską, a w każdym razie utworzyć związki wyborcze. W samem Wilnie sprawa nie wyszła jeszcze z fazy wstępnych rokowań. Na razie zarysowuje się jako odrębna grupa 1) nar.-demokracja razem z chrz. dem., 2) bezpartyjni z radami ludowemi, oraz 3) „Odrodzenie" i grupa PSL. To byłyby trzy zasadnicze listy. Niewyjaśnione jest stanowisko żydów, którzy jednak coraz bardziej przychylają się ku udziałowi w wyborach.

Konferencja dla rozbrojenia Europy.

Praga. (PAT). W angielskich kołach politycznych istnieje tendencja zwołania ogólno-europejskiej konferencji dla rozbrojeń. Konferencja ta miałaby się odbyć po zakończeniu konferencji waszyngtońskiej. Do udziału w niej zaproszonoby również Niemcy i Rosję.

PRZYJAZD NACZ. PAŃSTWA Z KRESÓW.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Wczoraj o godz. 11.20 przybył z Lidy do Warszawy w towarzystwie min. Downarowicza Naczelnik Państwa, witany na dworcu przez przedstawicieli rządu z prezyd. min. na czele. Kiedy pociąg Naczelnika Państwa wjeżdżał na dworzec centralny, hamulce parowozu odmówiły posłuszeństwa(?), a pociąg wpadł na kozioł zagradzający wylot dworca na ul. Marszałkowską i natychmiast stanął. Wypadku w ludziach nie było na szczęście.

UKRAIŃSCY EMIGRANCI DO CANOSSY.

Warszawa. (Tel. wł.). W związku z aktualnością sprawy autonomji dla wschodniej Małopolski, jakoteż w związku z opracowywanymi w tym względzie projektami zaczęły napływać do różnych ministerstw w Warszawie podania wielu osobistości ukr., bawiących od r. 1919 na emigracji o pozwolenie powrotu do kraju i przyjęcie do służby państwowej. Niektóre nazwiska budzą wprost sensację.

—oo—

Rezolucje Kongresu PSL.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. listopada 1921.

W drugim dniu obrad zakończono kongres wyborem prezydjum i powzięciem niżej podanych rezolucji.

Rada naczelna P. S. L. wybrała do prezydjum stronnictwa: prezesa Wincentego Witosa, wiceprezydentów: Macieja Rataja, Jana Dąbskiego i Pawła Bobka. Na sekretarzy: Aleksandra Bogusławskiego i Aleks. Niedbalskiego. Skarbnikiem Józefa Kowalczuka.

Do Zarządu weszli: Bednarczuk Józef, Dąbski Jan, Erdman Alfons, Jura Albin, Pawłowski Jakób, Płuta Andrzej, Sobczyk Piotr, Sikora Wincenty, Wasilewski Romuald, Wyrzykowski Henr.

SKŁAD RADY NACZELNEJ.

Bojko Jakób, Boruch Wład., Bogusławski Aleks., Bik, Józef Błyskosz, Andrzej Brożyna, Brzeziński Stefan, Chmielewski, Cieplak Marjan, Szczepan Ciekata, Czapski Antoni, Czapczyński Witold, Dębski Jan, Dubiel Gabrjel, Fijałkowski Wład., Janeczek Michał, Jagiełło Franc., Jedynak Jan, Jóźwik Józef, Jura Albin, Jurek Józef, Kawecki, Karliński Walenty, Wład. Kiernik, Wład. Kosydarski, Jan Krużewski, Wiktor Kulerski, Kuncewicz Józef, Kuś Andrzej, Kuła Jan, Madejczyk Jan, Matyszkiewicz Idzi, Michałkiewicz Miecz., Nosek Jan, Ostrowski Wład., Pasicki, Pieniążek Jan, Płocha Stan., Puchalski Bron., Puchalski, Roman Józef, Sekuła Michał. Sikora Wojciech, Stasiak Franc., Starościak. Ścierpnia Jan, Toczek Walenty, Waker Włodz., Witos Wincenty, Witos Jędrzej, Wyrzykowski Henryk, Zieliński Stan.

REZOLUCJE W SPRAWIE DANINY.

1) Mając na uwadze zły stan finansowy Państwa należy, celem dopomożenia Skarbowi, pobrać daninę majątkową od społeczeństwa, która winna być rozłożoną sprawiedliwie z uwzględnieniem stanu zamożności i siły płatniczej podatników.

2). Danina nie może naruszać zasad ustawy o wykonaniu reformy rolnej z d. 15. VII. 1920 r., z wyjątkiem kolejności nabywców.

3) Danina powinna obciążać wszystkich obywateli Państwa i wszystkie dziedziny majątku i kapitału z jednoczesnem zastosowaniem daleko idących ulg dla najuboższych warstw ludności, aż do zupełnego zwolnienia od daniny włącznie.

HOŁD DLA NACZELNIKA PAŃSTWA.

Kongres P. S. L., złożony z delegatów organizacji ze wszystkich województw Rzplitej Polskiej, oraz przybyłych ze Stanów Ziedn. delegatów wychodźctwa, składa Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu wyrazy czci i uznania za Jego pracę nad uzyskaniem i utrwaleniem niepodległości narodu polskiego.

PODZIĘKA ZA TRUD I PRACĘ.

Prezesowi Winc. Witosowi za sprawowanie w najcięższych warunkach rządów Państwa z wielkim pożytkiem dla Rzplitej Polskiej i na chwałę ludu polskiego. członkom b. gabinetu prezydenta Witosa posłom: Ratajowi, Dąbskiemu, Grzędzielskiemu oraz Wilkońskiemu, kongres ludowy wyraża podziękowanie i głęboką wdzięczność za poniesione trudy.

Kongres przyjmuje do wiadomości sprawozdanie gł. Urzędu ziemskiego i Klubu sejmowego P. S. L., wyrażając im podziękowanie i pełne zaufanie.

RATYFIKACJA TRAKTATU Z CZECHOSŁOWACJĄ.

1) Kongres PSL. wzywa klub poselski, **by przystąpił do ratyfikacji traktatów zawartych z Czechosłowacją po wyraźnem uznaniu przez Czechosłowację granic naszych z Rosją i Ukrainą,** wynikających z traktatu ryskiego i po sprawiedliwem załatwieniu sprawy cieszyńskiej.

WPROWADZENIE SAMORZĄDU WOJEWÓDZKIEGO.

2). Kongres PSL. **żąda szybkiego wprowadzenia samorządu wojewódzkiego w całem państwie, a zwłaszcza na kresach wschodnich i Galicji wschodniej.**

POMOC ZIEMI WILEŃSKIEJ.

3) Kongres PSL. zatwierdzając stanowisko klubu sejmowego w sprawie wileńskiej, zmierzającej do zadokumentowania wobec świata woli ludności **tej ziemi, oświadcza, że lud** polski nie opuści nigdy ziemi wileńskiej w jej walce o zjednoczenie z Rzplitą Polską.

POWITANIE BRACI G.-ŚLĄSKIEJ.

Kongres P. S. L. wita całem sercem braci Górno-Slązaków po kilkuwiekowej niewoli i nieustraszonej walce podczas plebiscytu o przynależność do Rzplitej i przyrzeka, że lud polski wytęży wszystkie siły, aby zabezpieczyć rozwój narodowy tym nieszczęśliwym braciom G.-Ślązakom, którzy wbrew swej woli pozostali pod panowaniem niemieckiem.

PRZEPROWADZENIE REFORMY ROLNEJ.

Kongres PSL. domaga się jak najspieszniejszego **przeprowadzenia reformy rolnej jako sprawy państwowo-społecznej pierwszorzędnej doniosłości,** i musi przytem zaznaczyć, że **opór przeciwko wykonaniu reformy przełamać będzie zmuszony wszelkimi środkami, służącymi do dyspozycji.**

WYBORY DO NOWEGO SEJMU.

Kongres PSL. stojąc na stanowisku **szybkiego przeprowadzenia wyborów do nowego Sejmu,** wzywa klub PSL., aby dołożył starań celem uchwalenia w obecnym Sejmie ustawy o **powszechnym obowiązku służby wojskowej, jakoteż ustawy o samorządzie wojewódzkim.**

WYBORCZE PRAWA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

Kongres żąda, by **uchwalona** obecnie przez Sejm ordynacja wyborcza ułatwiła ludności wiejskiej **wykonanie prawa wyborczego** w wyższym stopniu, niż to przewidują uchwały komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza winna być stworzona w każdej gminie i **wiekszej gromadzie** osobna komisja wyborcza, a jeden obwód głosowania nie może liczyć więcej niż 2000 mieszkańców.

OPIEKA NAD CENTRAMI POLSKOŚCI.

Kongres PSL. wzywa zarząd stronnictwa, aby większą opieką otoczył miasta i miasteczka, położone na kresach państwa, albowiem **miasta te są głównymi ośrodkami polskości na kresach.**

ANDRZEJ STRUG. 34

Wyspa zapomnienia.

—o—

(Ciąg dalszy).

Jorg był szczęśliwy, już dawno zatarły się rzeczy i sprawy, które niegdyś dźwignęła w mozole świadomość i pamięć. Przeszło urocze dzieciństwo nowego życia, a z niem niewyczerpane siły i ochota spragniona i ciekawa wszystkiego.

Na długo opuszczał dom i wędrował po wyspie, koczując z dnia na dzień, oddalając się coraz bardziej od swojej siedziby. Spotykał wszędzie nowe dziwy i cuda, niespodziewane obrazy i zjawiska.

Posuwał się wzdłuż pasma gór, które tworzyły jakby grzbiet wyspy, mijał doliny, zbiegające ku morzu, lub zstępował jakąś doliną w dół, wzdłuż potoku. Obniżał się, opuszczał kraj gór i stopniowo zagłębiał się w gęstwinę puszczy i w jej upał.

Zdumiewał się rozpasaniu życia na pobrzeżu, rozglądał się ciekawie, nie poznawał znajomych roślin i zwierząt.

Pytał się co chwila — kiedy on to widział? Skąd to już zna i przypominał sobie mozolnie.

Ale pamięć jego zamknęła się.

Więc patrzył na wszystko w ciekawem roztargnieniu, jak małe dziecko.

Objerał się owocami, od których odwykł był na wyżynie, bawił się kwiatami, godzinami podpatrywał życie zwierząt, zbierał rozmaite osobliwości i ładował to wszystko do worka. a gdy już było pełno, wykładał swoje bogactwa i umieszczał gdzieś w bezpiecznem miejscu, poczem ruszał dalej i dalej zbierał różnobarwne pióra, muszelki, ciekawe jakieś kamyki.

Natrafił kiedyś na pole, zawalone gruzem zielonkawej skały. Leżało tam nieprzebrane mnóstwo płaskich wyłupanych tabliczek i tafelek porysowanych fantastycznie w czarne znaki. W ciągu kilku dni wybierał i ściągał do kupy owe osobliwe szczątki. Zas apewiał się głeboko, badał i porównywał setki znaków, aż odkrył, że to zabytki jakiegoś dziwnego pisma. Uparł się, żeby znaleźć klucz i odczytać te cegiełki.

Albowiem były to ślady jakiejś pra-przeszłości, pomniki mądrości zaginionego ludu tej ziemi, ocalałe z epoki, gdy wyspa była najwyższem wzniesieniem olbrzymiego lądu. Ląd w ciągu miljonów lat pogrążył się w oceanie, ludy wyginęły lub wyniosły się kędyś. Pozostały po nich gruzy zwalisk i szczątki ich myśli i dziejów.

Sporo dni porał się z trudnem zadaniem. Zbudował tam sobie szałas i pracował gorączkowo.

Te ludy, które wymarły od tysięcy wieków, były mu dziwnie bliskie. Nic mu nie przeszkadzało, że kiedyś tam istniały, skoro ich niema i nie będzie nigdy. Ich pamięć godziła się ze światem jego samotności.

Uczył się długo nieznanego pisma, układał w stosy tabliczki i po zbliżonych znakach szukał metody. Pracował daremnie. Nie wiedział, że to pismo wszczepiła w kamień nieodgadniona przyroda.

Wreszcie pewnego dnia, jak dziecko o bajce, zapomniał o zaginionych ludach i poszedł dalej.

Zwiedzał po drodze chłodne pieczary, wielkie jak świątynie. Krążył po ich przedsionkach, zagłębiał się w mroki z zapaloną głownią.

Chcąc usłyszeć echo i wybadać z tego obszar pieczary, zakrzyknął jak najgłośniej jakieś kilka słów. Z wielu stron i z góry od sklepienia zaczęły odzywać się echa w posłusznej odpowiedzi. Struchlał, słysząc głos ludzki, niby swój własny, a jednak zmieniony do niepoznania, obcy — czyjś. Długo zamierały echa. błąkały się po jakichś najdalszych czeluściach i powracały opóźnione w cichem, przejmującem szeptaniu. Jorg uciekał przed tem słowem ludzkiem. Przypomniało mu ono jakieś rzeczy zamarłe, które nie mogły ożyć. Ozwało się widmo. Zatrząsł się i zachwiał się nowy świat i nowe życie. Oto już wychyla się z grobu stara zagrzebana pamięć...

Wybiegł na słońce, pogrążył się w upale dnia i wnet zapomniał o niebezpieczeństwie. Jednak długo jeszcze potem nadsłuchiwał odgłosów i szmerów, które dochodziły z głębin.

Z nieprzebitych ciemności odzywały się jęki i westchnienia, budzące grozę. Czyjeś bezmierne cierpienie zdawało się być zawarte w tych czeluściach. Czyje?

(C. d. n.).

—oo—

WPROWADZENIE SAMORZĄDU POWIATOWEGO NA KRESY.

Kongres poleca klubowi poselskiemu, by **ustawę o samorządzie powiatowym**, obowiązującą w b. Kongresówce **rozciągnąć na kresy wschodnie.**

LIKWIDACJA RAD POWIATOWYCH.

Kongres PSL. poleca posłom, aby dołożyli starań w kierunku **zlikwidowania istniejących jeszcze w niektórych powiatach Rad powiat., a zastąpienie ich** do czasu wprowadzenia samorządu **przez tymczasowy zarząd powiatowy.**

Na tem zamykamy dziś sprawozdanie z obrad kongresu, zapowiadając na jutro dalszy ciąg uchwał.

*

POLICJA NA KONGRESIE PSL.

Warszawa. (PAT.) Komisarjat rządu na m. Warszawę **komunikuje:** W dzisiejszych pismach porannych ukazała się notatka, iż wczoraj w czasie obrad kongresu PSL. bez porozumienia się z prezydjum, bez upoważnienia jakiegokolwiek na piśmie, wszedł na salę przodownik policji, wydelegowany jakoby przez komisarjat rządu i zaczął zbierać notatki o tem, co się dzieje na zebraniu. Wiadomość ta jest nieścisła. Komisarz rządu nikogo na obrady kongresu nie delegował, w związku jednakże z tym faktem wdrożono dochodzenia dyscyplinarne przeciwko winnemu wyżwymienionego incydentu.

—oo—

Sytuacja obecna Rosji.

Lenin górą.— Ewolucja a nie rewolucja.— Handel wolny kwitnie.— Polska nieobecna. — Miotła bolszewicka na kiepskich „urzędników“ i niepewnych „towarzyszy“. — Czerezwyczajki złagodniały.— Złoto dla Polski. — Trocki idzie w cień.

(Wywiad naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 21. listopada.

(K.) Dziś miałem możność mówić z pewną osobą wysoko postawioną w hierarchji urzędowej polskiej, która przybyła dziś rano z Moskwy. Informacje przywiezione przedstawiają się dla nas w sposób bardzo ciekawy.

Rząd Lenina ma zdecydowaną większość w partji komunistycznej. Jego dążeniem jest, ograniczając się tylko do zmian na polu ekonomicznem, przeprowadzić Rosję przez ustrój kapitalistyczny do ostatecznego przeobrażenia stosunków, ku ideałom komunistycznym. Okres ewolucyjny przewidywanego przez Lenina przejściowego stanu ma trwać lat około sto i w tym celu żąda on udzielenia koncesji dzierżawnych przedsiębiorcom przemysłowym na okres 99 lat, w miejsce obecnie dozwolonego okresu lat 9.

Wolny handel jest prowadzony prawie bez żadnych ograniczeń. Koncesjonarjusze mają tylko obowiązek odstępowania pewnej części artykułów wyprodukowanych rządowi w zamian za odpłatę kosztów produkcji plus pewien określony procent zysku. Dotychczas termin dziewięcioletni nie wpływał dodatnio na sprawę podniesienia przemysłu wobec małej ilości chętnych. Obecnie projekt Lenina mógłby sytuację znacznie zmienić.

Szereg misji cudzoziemskich znowu ściągnęło do Rosji w celu szukania pod pokrywką działalności społecznej, możliwości prowadzenia transakcji handlowych. Ze strony Polski najbliżej i najdogodniej pod względem handlowym położonej w stosunku do Rosji znać bardzo małe zainteresowanie, **choć konjunktura dla nas byłaby specjalnie dogodna.**

Moskwa pod względem handlowym odżyła znacznie. Jest już obecnie cały szereg poważnych przedsiębiorstw, oraz zaczyna się rozwijać przepych iście wschodni. Ceny są olbrzymie: za samo wejście do restauracji pierwszorzędnych płaci się około 20.000 rubli, obiad kosztuje z dwóch dań 50.000 rubli. Budżet państwowy, który usiłowali ułożyć na rok przyszły bolszewicy, sięga fantastycznych cyfr tryljonów rubli.

Ilość urzędników jest ogromna, **jeden dział** opieki społecznej i ochrony pracy zatrudnia w centrali 3.000 ludzi, na prowincji 70.000 ludzi. Obecnie egzystuje tam tendencja w kierunku **redukcji urzędników.** Obcina się wszystko na sposób sowiecki. Tam, gdzie pracowało stu ludzi zostawia się pięciu, resztę w razie potrzeby, aby nie było bezrobocia, wysyła się do lasów na rębanie drzewa.

Sama **partja komunistyczna** przeżywa okres **czyszczenia wewnętrznego.** Cały szereg osób zostaje z niej wydalonych.

Stosunek pomiędzy bolszewikami a działaczami innych ugrupowań, stracił znacznie na ostrości. Z innych stronnictw politycznych kadeci i ugrupowania prawicowe zdradzają ciągle brak realizmu politycznego. Marzą w dalszym ciągu o Konstantynopolu, odnoszą się bardzo wrogo do Polski, chcąc ją jedynie uznać w granicach b. Kongresówki.

Życie umysłowe rozwija się coraz poważniej, uniwersytety zaczynają funkcjonować względnie normalnie. Frekwencja słuchaczy jest bardzo znaczna, rygor wprowadzony na wzór bolszewicki, miesięczna nieobecność na uniwersytecie powoduje wykluczenie słuchacza.

Działalność czerezwyczajki w ostatnich czasach zmniejszyła się znacznie, na prowincji jednak kwitnie w dalszym ciągu terror. W Moskwie samej, jak i na prowincji panują epidemje na skutek wielkiego brudu i zanieczyszczenia.

Rosja a złoto dla Polski. Sprawa wypłacenia należnych rat złota posuwa się bardzo powoli. Bolszewicy w dalszym ciągu usiłują przewlekać, tendencja ich wynika w znacznym stopniu z wyczerpania prawie zupełnego dotychczas rozporządzanych zapasów złota.

Trocki a Lenin. Walka pomiędzy Trockim a Leninem zaostrzyła się w ostatnich czasach. Wpływ Trockiego maleje. Czyni próby w kierunku wywołania poważniejszych zamieszek. Jest możliwe na tym tle dojście nawet do wewnętrznych zaburzeń.

—oo—

Z prasy ruskiej.

Powstanie na Ukrainie. „Ukr. Trybuna“ pisze: Trudno przewidzieć, jak się skończy obecne powstanie na Ukrainie, lecz bez wątpienia nie minie bez niepożądanych dla bolszewików skutków. W zakresie polityki zagranicznej przyniosło już Moskwie wiele szkody, będąc dla całego świata dowodem, że na Ukrainie jej władza nie posiada zaufania. Jeszcze cięższy cios zadało powstanie bolszewickiej polityce wewnętrznej, unicestwiając nadzieję na „prodnałog“ (podatek aprowizacyjny), od którego wobec głodu zależy los władzy sowieckiej.

Jak wiadomo, szef sztabu armji Wrangla gen. Słaszczow, przeszedł do bolszewików. Wiadomość tę komentuje „Ukr. Trybuna“: „Obydwie „niepodzielne“ Rosje — biała i czerwona — niechybnie chylą się do upadku i zachodzi potrzeba utworzenia wspólnego frontu. Taką jest geneza podróży Słaszczowa na Krym. Wspólnie z bolszewikami będzie teraz walczył przeciw Ukraińcom, wieszając i mordując, jak to czynił za czasów denikińskich“.

ZWOLNIENIE INTERNOWANYCH GÓRNOŚLĄZAKÓW.

Katowice. (PAT.) Mocarstwa sprzymierzone zawiadomiły rząd warszawski i berliński, iż górnoślązacy internowani w Niemczech lub w Polsce muszą być zwolnieni na mocy amnestji dla przestępców politycznych. Z Opola będą wysłane specjalne komisje do obu krajów celem czuwania nad wykonaniem przepisów amnestyjnych.

NIEMCY GOSPODARCZO ZACHWIANE. POMOC ZAGRANICZNA.

Nauen. (PAT.) Radio. Kanclerz Wirth **nadesłał** do komisji odszkodowań notę, w której **przedstawia, że sprawa raty** styczniowej budzi **poważne obawy.** Istnieją propozycje kredytowe **pod** bardzo ciężkimi warunkami. Dwa holenderskie banki decydują się pożyczyć 300 miljonów marek w złocie, w tym wypadku jednak ingerencja obcego kapitału może być niebezpieczna dla **samodzielności** gospodarczej Niemiec. Natomiast przyjęcie oferty przemysłowców niemieckich może wpłynąć poważnie na kurs polityki w kierunku niezupełnie pożądanym.

OBJĘCIA KAPITALIZMU.

Nauen. (PAT.) Radio. Zrzeszenie **przemysłowców** niemieckich ponowiło ofertę dostarczenia rządowi półtora miljarda marek w złocie, oraz wzięcia udziału w zobowiązaniach rządu, pod warunkiem zaniechania sprywatyzowania kolei, oraz zaniechania wszelkich eksperymentów socjalistycznych.

OSTATNIA RATA NIEMIECKA.

Berlin. (EE). W kołach parlamentarnych przemysłowych niemieckich panuje zapatrywanie, że rata styczniowa i lutowa będą ostatniemi, które Niemcy zapłacą. Jeżeli do 6 miesięcy po zapłaceniu tych rat nie dostaną moratorium lub zgody koalicji na rewizję planu reparacyjnego, państwo niemieckie ogłosi niewypłacalność.

—oo—

Z konferencji waszyngtońsk.

KWESTJA DALEKIEGO WSCHODU.

Paryż. (PAT.) Radio. Specjalny sprawozdawca „Matina“ na konferencję waszyngtońską pisze, że 9 delegacji zebrało się w sobotę w budynku Kanału Panamskiego, gdzie otwarto dyskusję generalną nad kwestją dalekiego Wschodu. Rezolucja chińska była przedmiotem dyskusji. Imieniem Ameryki przemawiał Root, imieniem Japonji ks. Toku-Gawa. Mowa jego wykazuje nadzwyczaj pojednawcze tendencje — wbrew ogólnemu mniemaniu, zdawało się bowiem, że Japonja stanie w silnej opozycji, co do programu morskiego Stanów Ziednoczonych.

NIESPODZIANA PACYFIKACJA MÓRZ.

Paryż. (PAT.) Radio. Według „Petit Parisien“ sprawa rozbrojeń morskich znajduje się na nader pomyślnej drodze tak, że może niespodzia nie przyjść do ugody.

„OTWARTE DRZWI“ W CHINACH.

Londyn. (EE). 9 państw reprezentowanych na konferencji waszyngtońskiej przyjęło zasadę otwartych drzwi i nienaruszalności terytorjum chińskiego.

ANTIJAPOŃSKI BLOK.

Londyn. (EE). Dzienniki angielskie donoszą o utworzeniu się na konferencji waszyngtońskiej bloku francusko-anglo-amerykańskiego przeciw Japonji.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Układ handlowy czesko-sowiecki podpisany będzie w przyszłym tygodniu.

L. N. a spór serbsko-albański. Genewa. (PAT.) W wyniku rozpatrywań zatargu serbsko-albańskiego, rada Ligi narodów przyjęła jednomyślnie rezolucję, zaakceptowaną następnie przez obie strony zainteresowane z zastrzeżeniem postawionem przez Serbję co do sposobu wykreślenia granicy.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych francusko-węgierskich. Budapeszt. (PAT). **Poseł** francuski w Budapeszcie Doulcet wręczył dziś naczelnikowi państwa listy uwierzytelniające.

Zerwanie anglo-egipskich rokowań. Lord Curzon złożył Adly Paszy projekt traktatu angielsko-egipskiego. Adly Pasza oświadczył, iż układ na podstawie projektu Curzona **nie da się przeprowadzić.** (PAT).

22. LISTOPADA.

—o—

Żadne miasto takiego cmentarza nie mieści,
Któryby mówił tyle, budził uczuć tyle
Wszystkie, wszystkie wywoła prócz próżnej boleści —
Ni ma jej na dziecięcych żołnierzy mogile —
Tylko potęga jakaś od cmentarza bije.
Co poprzez pokolenie woła będzie wieczna:
Przezemnie wiara żyje — jutro we mnie żyje
Do silnych w chwili próby przychodzę konieczna,
A po niebach, nad temi dumają krzyżami
Powie przechodzeń: Wielkie ma ziemia wartości,
Jeśli za nie płacono tylu żywotami,
Jeśli za nie dziecięce szły ofiarnie kości.
I powie: na tym bagnie, które krwią ocieka,
Wsród tryumfu zła ziemi, jakie cudne kwiaty
Wonią z zagrobu mówią o mocy człowieka
Ich duchy blaski wiecznej rzucają poświaty.

Stefania Tatarówna.

—oo—

Zgromadzenie obrońców Lwowa.

(l). Wczoraj wieczorem, jako w przededniu trzeciej rocznicy bohaterskiej obrony Lwowa, odbyła się w sali „Sokoła-Macierzy" olbrzymie zgromadzenie uczestników walk listopadowych w celu ukonstytuowania zarządu związku obrońców Lwowa. Salę zapełnili uczestnicy wszystkich odcinków, osiwiali, starsi wiekiem, młodzież i dorastająca już dziś kochana nasza dzieciarnia, która bohaterstwem swem wsławiła się na świat cały. Przed ukonstytuowaniem się zarządu Związku ujawniły się wśród zgromadzonych te gorące uczucia, które wiodły ich do boju. Nie wygasły one i nie wygasną, bo głęboko tkwi w ich polskich sercach. Już przy zagajeniu przez p. Wacława **Salmońskiego**, w uroczystym nastroju hołd oddano poległym i grzmiące oklaski obiły się o salę, gdy mowca z słowami radości i zachęty zwrócił się do braci górnośląskich, aby dalej bronili każdej piędzi ziemi polskiej i do braci Wilnian, aby wytrwali w dążeniu do połączenia się z Macierzą. Huragan oklasków i okrzyków zerwał się na sali, gdy mówca wzniósł okrzyk na cześć Naczelnika Państwa, z entuzjazmem podjęto też okrzyk na cześć pułk. bryg. Mączyńskiego. Zakończył mówca krótkiem określeniem celów Związku i apelował do zebranych, aby z dobrą wolą przystąpili do pracy.

Po wyborze prezesem honorowym zgromadzenia pułk. bryg. Mączyńskiego, a zastępcami wicepr. dr. Stahla i uczestnika powst. 1863 r. por. Kępińskiego, wygłosił **dr. Zagórski** referat o prawach naszych do wschodniej Małopolski. Słowa jego mocne i stanowcze ustawicznie oklaskiwano. Mowca wykazał historyczne prawa nasze do tej ziemi i zaznaczył, że od praw tych pod żadnym warunkiem nie odstąpimy. Wyrazem jego wywodów była niżej podana rezolucja, przyjęta długotrwałymi oklaskami:

Nie damy wschodniej Małopolski.

„Obrońcy Lwowa, zebrani na walnem zgromadzeniu, stwierdzają, że sprawa przynależności wschodniej Małopolski, jako niezaprzeczalnie organicznej i integralnej części Macierzy, jest raz na zawsze i nieodwołalnie przesądzoną, zaczem dalszemu rozpatrywaniu i badaniu podlegać nie może, niemniej, że sprawa uregulowania stosunków we wschodniej części tej ziemicy jest sprawą wewnętrzną Polski, którą wyłącznie polski Sejm i polski Rząd wedle swego swobodnego uznania, we właściwym czasie załatwić są upoważnieni, mając na uwadze, że obecny stan prawny i dotychczasowa ścisła łączność z Macierzą, nie mogą być zmienione i nadal zachowane być muszą.

Obrońcy Lwowa wzywają Rząd polski i właściwe czynniki, by nie dopuściły do jakiejkolwiek zmiany obecnego stanu prawnego i faktycznego, do jakiegokolwiek ukrócenia naszej ojcowizny i naszej do niej odwiecznych, niezaprzeczalnych i wyłącznych praw, a zarazem oświadczają, że mają dobrą wolę pokojowego, zgodnego współżycia ze współobywatelami narodowości ruskiej, o ile państwowość polską oraz obecny stan prawny i faktyczny na tej ziemi bez jakichkolwiek zastrzeżeń uznają, nie ścierpią jednak i pomni na ducha, który ożywiał ich w dniach listopadowych, nie zgodzą się nigdy na przefrymarczenie wschodniej Małopolski, gotowi każdej chwili czynem dać temu wyraz."

Na sali wyrwała się ze wszystkich piersi potężna „Rota", jakby znak, że uchwała tej rezolucji, nie jest tylko uchwałą.

Zabrał następnie głos pułk. bryg. **Mączyński**, owacyjnie przyjęty przez zebranych. Mowca podkreślił, że nić wiążąca obrońców Lwowa powinna przywodzić nam na pamięć przy każdej sposobności tych bohaterów, którzy śmierć ponieśli (wszyscy powstają z miejsc), potem przypominał śluby listopadowej doby, które w każdej chwili, gdy groźba zawiśnie nad ziemią naszą, będą hasłem do czynu. Apelował, aby obrońców Lwowa ożywiała nadal zgodna, harmonijna idea, ta sama, która ich wiodła do bojów listopadowych.

W imieniu miasta przemówił wicepr. **dr. Stahl** podkreślając znaczenie uchwalonej przez obrońców Lwowa rezolucji, z którą solidaryzuje się całe społeczeństwo polskie.

Dr. **Węgrzynowski** przemówił imieniem Kapituły Krzyża Obrony Lwowa, życząc nowopowstałemu Związkowi pomyślnego rozwoju.

Sprawozdanie z czynności Koła delegatów Obrońców Lwowa, które zorganizowało Związek, przedłożył przewodniczący **p. Salmoński**, poczem przedstawił charakter Związku, w którym wszystkie partje i warstwy zgodnie mogą pracować. Apelował do zarządu Związku, aby sztandar Obrońców Lwowa wysoko trzymał, aby pod tym sztandarem nietylko Obrońcy Lwowa, ale i całe społeczeństwo mogło się zgromadzić (oklaski).

Na wniosek członka komisji rewizyjnej p. **Bialikiewicza** udzielono Kołu delegatów absolutorjum.

Jednomyślnie uchwalono wśród oklasków **mianować Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego członkiem honorowym Związku i uprosić go na protektora Związku.** Mianowano też jednomyślnie członkami honorowymi **miasto** Lwów, kawalera orderu „Virtuti Militari", pułk. bryg. **Mączyńskiego.**

Nastąpiły wybory zarządu Związku obrońców Lwowa, poczem p. **Bialikiewicz** wygłosił referat w sprawie nadania ziemi obrońcom Lwowa, zakończony następującą rezolucja:

„Obrońcy Lwowa zwracają się do odpowiednich czynników, by przy parcelacji majątków w pobliżu Lwowa, uwzględniano w pierwszym rzędzie obrońców Lwowa i to pod najdogodniejszymi warunkami".

Wiadomości telegraficzne.

Bułgarja gromadzi Wranglowców. Rząd udzielił prawa asylu w Bułgarji nowej grupie 7000 zbiegów rosyjskich, przebywających dotąd w okolicy Gallipoli. (PAT).

Fiasko bolszewików. Prasa łotewska donosi ze źródeł sprawdzonych, że na Syberji w związku z uchylaniem się włościan od dobrowolnego oddawania „prodnałogu", rozstrzelano na podstawie wyroków trybunałów rewolucyjnych 200 włościan, a około 1000 skazano na więzienia.

Bunt giełdy wiedeńskiej. Uczestnicy giełdy pieniężnej zastrajkowali wskutek zamierzonego przez rząd nałożenia na każdego z nich podatku 100 koron w złocie. Izba giełdowa ogłosiła na posiedzeniu w dniu 21. bm. wstrzymanie ruchu na giełdzie aż do dalszego rozporządzenia. Udzielone im polecenia do zawarcia transakcji giełdowych unieważniono. Banki przyłączyły się do tej akcji. (EE).

JULJAN PODOSKI.

NEKROLOG MEGO BRATA.

—o—

Czy znaliście mego brata?
Zdaje się, że tak!

Pamiętam go, gdy w obcisły mundur wciśnięty, szerokim błyskiem szabli komenderował kompanją. Pamiętam ten silny, rwący snop pary, buchającej na mroźny plac ceremonji, kiedy z ust młodego oficera szły krótkie, urywane słowa komendy.

A później raport pełen impetu i hamowanej siły, gdy kompanja nieruchomiała z lufami przed nosem, z pięściami na zamkach karabinów.

Cisza wśród motłochu co ogarnął sobą wojsko i parł nań w zachwycie, powstrzymywany łańcuchem posterunków ze skrzyżowanymi karabinami w garściach.

To był mój brat!

A później ten szalony impet młodej piechoty regularnym taktem ćwiczonych nóg bijącej ceremonialnego marsza.

Ojciec gderał nań zawsze, ilekroć młody mundur miał niedopięty lub sprzączki niedociągnięte.

Młody składał uszy, lecz oczy mu się śmiały i myśl biegła gdzieindziej zupełnie.

— U nas inaczej bywało — mawiał stary — to było wojsko! Oficer wtedy mimowoli niecierpliwą dłonią chwytał za głowicę szabliska, lecz zaraz parskał dobrym śmiechem.

— I myśmy wojskiem, ojczulku!

— Co z was za wojsko, dzieciuchy, smarkacze!

Młody głowę chylił przy swojem zdaniu zostając.

Pamiętam jeszcze te czasy, kiedyśmy z nim jako żołnierze służyli razem w koszarach, kiedy nas coraz silniej brała w objęcia twarda dola żołnierska, a pejcza musztry i rygoru chłostała pamiątka według przepisów i regulaminów.

Bunt szamotał piersią i strzępił nerwy.

Chwiałem się. Ciężyła mi brutalna siła koszar. On niósł głowę hardo i wysoko, pełniąc służbę najcięższą. Jam nieraz w noce bezsenne kumał się z rozpaczą i knułem spiski ucieczki. On spał spokojnie i jeno chwilami przez sen, obracając się z boku na bok, przeciągał ku mnie swe spracowane dłonie i szeptał urywiście:

— Wytrwania, bracie, wszystko furda!

Nie zdzierżyłem jednak. Na własną wolę zwolniony z szeregów poszedłem błąkać się po ścieżkach cywilnego życia. On trwał jako żołnierz. Widziałem niegdyś jego dłonie poranione niemal do kości od bicia pięścią w żelaziwo karabinu przy prezentowaniu broni. W oczach paliły mu się przy tem skry, a czasami starannie ukryte przyświecało szkliwo łez, lecz on trwał!

On później poszedł w pole, niżli inni. Za dyshonor uważał sobie, że nie może razem z kolegami ruszyć. Gdy oni pierwsi, ci szczęśliwsi kładli się snopami na żniwny łan ofiary, on w zamian im dał dziesiątki nowych kompanji. Wreszcie i sam wyprosił się na za niemi.

Ujmy nie uczynił mundurowi. W obronie wschodniej twierdzy wiódł kompanje w tyraljery.

— Kryć mi się, psiekrwie, łeb do ziemi ciśnij rekrucie, by ci nieprzyjaciel twego cennego życia nie ustrzelił.

Sam wiódł tyraljerę odsłonięty, stojąc.

Parły łańcuchy strzelców, krwawiąc posoką wrażą i własna. Skrzydła tyraljery zagarniały wroga w kleszcze, gdy i on wreszcie padł...

Runął cicho, tknięty kulą w czerep.

Padł w dzień jesienny pełen blasku i letniej złudy.

Nie sprawiano mu pogrzebu.

Mundur mu zdarli usłużni, rozbuli i w grób włożyli, ten wspólny z dziesiątkiem kolegów rekrutów, co ucha nie mają i wrażej kuli ujść nie umieją.

Wieść o śmierci jego i tylu rzesz podobnych pełzła tygodniami w kraj rodzinny, aby wreszcie gromem trzasnąć w serca bliskich.

Później jeno ojciec błąkał się po pobojowiskach synowskiej mogiły szukając daremnie.

W święto poległych, symbol ich dekorowano krzyżem „Virtuti" a do stóp katafalków słano kwiecie jesienne, anemiczne i ostatnie. Na cześć ich szły szeregami nowe kompanje ofiarników stalowe gromady żołnierstwa, chwilami wybuchały harkoczące żałobne werble bębnów, odzewy metalistych trąb.

A ja! a wy — pełzliśmy za nimi...

Czy znaliście go, gdy szerokim błyskiem szabli komenderował swoją wiarą...

To był mój brat!
I wasz brat także!

Ostrołęka, grudzień 1920 r.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

We wtorek uroczysty wie zór ku uc czeniu rocznicy obrony Lwowa.

W środę „Kobieta która zabiła“.

W czwartek »Rozwor prof. Pyla«.

W piątek „Faust“, opera.

W sobotę pop. „Dziady“, sceny dramat. w 6 odsłon. A. Mickiewicza — wieczór »Trubadur«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

We wtorek, środę, czwartek, piątek i sobotę „Nina“, sztuka w 3 aktach L. Kaupfa.

Repertuar Teatru Nowości.

We wtorek, środę, czwartek, piątek i sobotę »Taniec szczęścia«.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul“ ul Ossolińskich 10.

Program od 21. listopada. 1) Część koncertowa Ardea. Trouôm, Bronowski, Michałowski, Mirski, Wikiński i nn. 2) „Lady“ sketch. 3) „W starym piecu dj boł pali“, farsa.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy Józefa Urstei a (Pikusia), Zadory Zbierzchowskie, M. Winheima, M. Rentgena i H. Ordonówny. 1) „100.000“, żart w 1 akcie. 2) Dział koncertowy z udziałem wybitnych sił art. 3) „Przed bramą“ pastel sceniczny w 1 akcie. Początek o godz. 8. w.

We Lwowie.

— **Gościom z Gdańska powitanie.** Dziś wita Lwów przedstawicieli prasy wolnego miasta Gdańska. Gości ich dziennikarstwo polskie nietylko w poczuciu obowiązku koleżeńskiego, nietylko wierne staropolskiemu przykazaniu gościnności, ale i w przeświadczeniu, że pomoże choć swym szczupłym wysiłkiem do zadzierżgnięcia węzłów wzajemnego zaufania i przyjaźni trwałej między tymi, którym los dziejowy oddał w ręce ujście naszej Wisły a narodem, co na donem Wisły rozsiadł się. Miasto nasze, na powiślnego kraju wschodniej rubieży czuwające, zna Gdask oddawna, z czasów wspólnej świetności obu empirjów, która, dałby Bóg, wróciła w wieków glorji!

— **Dziennikarze gdańscy we Lwowie.** Dziś o godz. 7 rano przybyła z Borysławia do Lwowa wycieczka dziennikarzy gdańskich. Gościom gdańskim towarzyszą delegaci min. spr. zagr. pp. starszy referent J. Chełmiński i ref. Z. Żelisławski.

We Lwowie na dworcu powitali gdańskich gości reprezentanci miasta i Syndykatu dziennikarzy lwowskich. Po śniadaniu w salonie przyjęć, odbędzie się zwiedzanie muzeów, galerji sztuki, panoramy racławickiej itd. O godz. 1. zwiedzą goście Izbę handlową i przemysłową, gdzie ich powita wiceprez. Izby p. Winiarz.

O godz. 2. dziennikarze gdańscy zwiedzą uniwersytet Jana Kazimierza, gdzie ich powita rektor dr. Kasprowicz.

O godz. 3. odbędzie się śniadanie w hotelu Krakowskim.

Wieczór o godz. 8. min. 10 dziennikarze gdańscy wyjadą do Warszawy, a następnie w środę wieczorem z powrotem do Gdańska.

W wycieczce po Polsce goście gdańscy zwiedzili dotąd: Warszawę, Łódź, Sosnowiec, Bielsko-Białę, Kraków, Wieliczkę i Borysław.

——oo——

— **Połączenie telefoniczne** z Warszawą i Lublinem — z przyzwyczajenia przerwane.

— **W rocznicę obrony Lwowa.** Dziś o g. 10. rano odbędzie się w bazylice katedralnej uroczyste żałobne nabożeństwo za poległych w obronie Lwowa. O godzinę wcześniej odbędzie się takie samo nabożeństwo w kościele św. Elżbiety. Wieczorem w sali „Sokoła-Macierzy uroczysty obchód.

— **Kaplica i pomnik na cmentarzu Obrońców Lwowa.** Z funduszu pracą Komitetu Straży Mogił Polskich Bohaterów zebranych ma stanąć na cmentarzu Obrońców Lwowa kaplica i pomnik, jako pomnik dziejowy dla przyszłych pokoleń, jako hołd poległym bohaterom. Niechaj ten pomnik jak najprędzej stanie, niech hołd odda całe społeczeństwo tym, którzy swoimi walecznymi czynami i śmiercią bohaterską na to zasłużyli. Pomnik niech będzie tak piękny i wzniosły, jak wielki był czyn tych, którzy życie w obronie miasta oddali. Składki na kaplicę i pomnik przyjmuje Administracja naszego pisma pod „Straż mogił polskich bohaterów“.

— **Rocznica 22. listopada w teatrze.** Dziś Teatr Wielki urządza uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy uwolnienia Lwowa z następującym programem: 1) „W rocznicę“, poemat Tadeusza Michała Nittmana wypowie p. Tański. 2) Akt. III. „Strasznego Dworu“. 3) Przysięga Kościuszki na Rynku Krakowskim. 4) Akt I. „Halki“. Część dochodu z dzisiejszego przedstawienia „Tańca szczęścia“ w teatrze „Nowości“ przeznaczyła dyrekcja na fundusz pomnika „Orląt“.

— **Zamknięcie banków.** Oddział Małopolski Związku banków zawiadamia, że dziś z powodu rocznicy oswobodzenia Lwowa biura banków będą zamknięte.

— **Ku czci M. Konopnickiej.** Komitet rozrywek dla młodzieży urządza w dniu 23. bm. w teatrze Wielkim o godz. 3 popoł. obchód ku czci M. Konopnickiej. Na program złożą się urozmaicone produkcje młodzieży. Czysty dochód przeznaczony na budowę pomnika Poetki.

— **Dla zdemobilizowanej młodzieży.** Zarząd O. Ż. P., który wydatną pomocą spieszył żołnierzowi w polu, nie ustaje w swej pożytecznej pracy, roztaczając opiekę nad zdemobilizowaną młodzieżą szkolną i nad rodzinami po poległych obrońcach Lwowa. Na cele tej opieki urządzony w salach Kasyna oficerskiego raut z tańcami pod protektoratem pp. A. hr. Skarbkowej, wojewody Grabowskiego i gen. Jędrzejewskiego, miał wielkie powodzenie, społeczeństwo bowiem zrozumiało, jak doniosły jest cel rautu. Podnieść należy, że do świetnych sukcesów materialnych przyczyniła się gorliwa praca gospodyń rautu pp. Gabryszewskiej, Bielskiej, Biesiadeckiej, Bartmańskiej, Burkowej, Kryształowiczowej, jakoteż pań komitetowych: Ebenbergowej, Groerowej, Godlewskiej, Hiolskiej, Kasprowiczowej, Krzaklewskiej, br. Kruzensternowej, Majewskiej, Orzechowskiej, Popielowej, Powidzkiej, Sokołowskiej i Stahlowej, oraz pp. Rybickiego, Godlewskiego i E. Riedla, współdziałających dzielnie w urządzeniu rautu.

— **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 24. bm. o g. 6 wiecz. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w kwocie 30 miljonów mk. Podwyższenie opłaty gminnej od napojów miodowych. Udzielenie subwencji Zarządowi Domu akadem. Podwyższenie opłaty placowego za użycie gruntu m. Sprawa dzierżawy gruntów na rozbudowę „Targów Wschodnich“.

— **Wieczór autorski Stefana Grabińskiego.** Najbliższym wieczorem z cyklu zapisanych pięknie w pamięci słuchaczy prelekcji Związku literatów polskich — będzie „wieczór autorski“ Stefana Grabińskiego, niezwykle oryginalnego nowelisty i dramaturga, którego twórczość scharakteryzuje w paru słowach jeden z wybitnych naszych poetów, z kolei zaś nastąpi część recytacyjna.

— **Z żałobnej karty.** We Lwowie zmarli wczoraj: Maksymiljan Vogel, emeryt. st. inspektor kolejowy w 76 r. życia; Michał Kripp, inspektor rejonowy lwowskiej policji w 52 r. życia.

— **† Edmund Lukas.** Wczoraj rano zmarł we Lwowie w 75 roku życia Edmund Lukas, emeryt. dyrektor Magistratu lwowskiego. Śp. Lukas pracował w lwowskim Magistracie około lat 40 i gorliwą pracą swoją bardzo się gminie zasłużył. — Przed objęciem stanowiska dyrektora, pracował szereg lat w prezydjum Magistratu. W życiu obywatelskiem brał żywy udział, był zamiłowanym muzykiem. Tow. śpiew. „Lutnia“ wybrało śp. Lukasa swoim prezesem. Po emeryturze usunął się w zacisze życia rodzinnego. Cześć pamięci zasłużonego obywatela. Pogrzeb odbędzie się we środę, 23. bm. o g. 2. popoł. z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski.

— (l.) **Zjazd delegatów „Jedność“.** W niedzielę odbył się we Lwowie Zjazd delegatów Związku spółdzielni spożywczo-gospodarczych „Jedność“. Obradom, w których wzięło udział 66 delegatów, przewodniczył wicepr. Obirek. Zjazdowi przedłożono sprawozdanie za rok administr. 1920/21. Cyfry sprawozdawcze wykazują nadzwyczajny wzrost tej młodej, dwa lata istniejącej instytucji. Obrót towarowy wynosił w pierwszym roku istnienia 43,359.110 mk. 75 f., w drugim zaś 111,783.143 mk. 46 f. Koszta administracyjne wynoszą 0.48 proc. ogólnego obrotu, a 2.25 proc. obrotu towarowego. Do Związku należy 111 Stowarzyszeń, w tem urzędniczych 46, robotniczych 32, powszechnych i innych zawodów 33. Ogólna ilość rodzin złączonych w „Jedności“ 34.728, osób zaś 139.452. Nad sprawozdaniem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której podniesiono rozmaite kwestje, zdążające do dalszego rozwoju Związku. Zarządowi udzielono absolutorjum, poczem uchwalono szereg rezolucji, między innemi tej treści: Celem podtrzymania stałej propagandy idei spółdzielczości, Zjazd poleca Stowarzyszeniom związkowym powołanie w swem łonie do życia wydziałów społeczno-wychowawczych, wkładając na nie równocześnie obowiązek odbywania kwartalnych zebrań ogólnych dla nawiązania bliższego kontaktu z członkami, jakoteż dla pozyskania ich do współpracy nad szerzeniem świadomości celów i zadań spółdzielczości wśród szerokich mas spożywców. Praca ta prowadzoną będzie wspólnie ze Związkiem. W miejscowościach, gdzie istnieje kilka Stowarzyszeń należy porozumieć się co do wspólnej akcji. Zjazd polecił zarządowi i radzie nadz. wdrożenie kroków wspólnie z innemi Związkami gospodarczemi spółdzielni spożywców w Polsce, w celu uzyskania u rządu wyjątkowego traktowania w dziedzinie podatkowej, w składaniu daniny majątkowej i w sprawie ochrony lokalów. Jeśli bowiem zmieniona będzie dla lokali handlowych ochrona lokatorów, wówczas wielu kooperatywom grozi ruina. Zjazd wypowiedział się stanowczo przeciwko tworzeniu nowych spółdzielni spożywców o charakterze kooperatyw zamkniętych i wzywa istniejące już do przeprowadzenia zmiany statutu w kierunku powszechności, ewentualnie do połączenia się z innemi miejscowemi spółdzielniami. Zjazd polecił zarządowi, aby starał się połączyć lokalne związki w jedną całość, by z chwilą stworzenia w Polsce centralnego Związku spożywców, nastąpić mogło bezzwłoczne przystąpienie do tego Związku. Zjazd domaga się wreszcie od ministerstwa oświaty i od czynników miarodajnych, aby do programu nauk począwszy od szkół ludowych i średnich wprowadzono wykłady z dziedziny spółdzielczości. W końcu na wniosek p. Cel. Galasiewicza uchwalono zmianę statutu w tym kierunku, że udział od jednego członka wynosi 250 mk. i aby rada nadzorcza mogła w razie potrzeby powołać do urzędowania zastępców członków zarządu, a to ze względu na zwiększone agendy. Dokonano jeszcze wyboru do rady nadz. i komisji rewizyjnej.

— **Chwilowe wstrzymanie ruchu na linji Lwów—Rozwadów—Warszawa.** Dnia 20. bm. na stacji Borkowizna (w dyrekcji kolei radomskiej) wykolei się pociąg ciężarowy tak fatalnie, że tor został uszkodzony. Wobec tego ruch pociągów Warszawa—Lwów na linji Lublin—Rozwadów został chwilowo wstrzymany i odbywał się tylko na szlaku Rawa Ruska—Rejowiec, pociąg zaś, który wyszedł z Warszawy 20 bm. rano, przybył do Lwowa miast tego samego dnia wieczór, 21. bm. rano, (więc z 12-to godz. opóźnieniem). W związku z tym wypadkiem dyrekcja kolejowa komunikuje, że w ciągu 21. bm. przeszkodę usunięto i ruch normalny na linji Lwów-Rozwadów—Warszawa został na nowo podjęty. Pociąg wieczorny do Warszawy odszedł już regularnie.

— **Zniżki wyrobów tytoniowych** oczekuje z niecierpliwością pałaca publiczność. Tymczasem rząd wyśrubowawszy ceny do niemożliwych rozmiarów, cieszy się, że potrafił szczególnie w okresie zwyżki marki polskiej wziąć konsumentów za kieszeń. Z przykrością podnieść należy, że żywioły nam obce, a nawet wrogie, handlujące rządowym tytoniem, wyzyskują obecnie sytuację, ażeby pozwalać sobie na rozmaite złośliwe uwagi pod adresem rządu. Wprawdzie zasada „pecunia non olet“ jest dla fiskusa dobra, ale rząd ma tyle rozmaitych sposobów, że może się obejść bez wyzyskiwania specjalnie palących, których lwia część stanowią urzędnicy.

— **Magistracka delikatność.** Do redakcji naszej zgłosiła się wczoraj delegacja akademicka z prośbą o napiętnowanie nietaktu, jakiego dopuścił się urzędnik magistratu, mający wypłacać wynagrodzenie komisarzom spisowym, których zapomoca policji kazał poprostu wyrzucić za drzwi. Nie znamy naocznie zajścia, jednakowoż sądzimy, iż odnośny urząd powinien był przewidzieć natłok i ustalić odpowiedni porządek wypłat. Skutkiem takiego zaniedbania wielu poważnych i poświęłych obywateli, którzy również zgłosili się jako byli komisarze po wypłatę, zostało narażonych na niezasłużoną nieprzyjemność.

— **Otwarcie szkoły samochodowej** odbędzie się dnia 22. bm., tj. we wtorek w gmachu instytutu technologicznego o godz. 6. wieczorem.

— **Polskie Tow. Politechniczne.** We środę, dn. 23. bm. o godz. 6.15 odbędzie się zebranie tygodniowe, poświęcone omówieniu potrzeb i braków szkoły politechnicznej; zagaja prof. dr. M. Matakiewicz.

Krwawy napad. W wieczór niedzielny wracał przez Zniesienie do domu w Krzywczycach murarz Kułotioka Michał. Gdy, pragnąc skrócić drogę, wszedł w gąszcza, opadnięty został przez kilku uzbrojonych bandytów. Pomimo zaciętej obrony, bandyci zadali mu sześć ran nożami w piersi i plecy, poczem zniknęli. Silnie krwawiący Kułotłok odwieziony został do szpitala.

— **Ogień piwniczny.** Onegdaj wybuchł pożar w piwnicy domu Reichena przy ul. Tarnowskiego l. 25. Paląca się sadza w kominie, wylatując przez otwór pozbawiony drzwiczek, spowodowała pożar nagromadzonego drzewa i węgla. Wezwana straż pożarna po krótkotrwałej akcji ogień ugasiła.

— **No chodniku zamarzniętym** obok szpitala epidemicznego w ul. Inwalidów pośliznęła się 76 letnia kobieta N. N. i złamała lewą nogę i jedno żebro. Opatrzoną przez Pogotowie Ratunkowe odwieziono do szpitala.

— **Na czarnym rynku walutowym** w ul. św. Stanisława przytrzymał post. pol. Bazylego Benia, naucz. z Zapytowa. Przy sprowadzonym na insp. pol. przeprowadzono rewizję osobistą, wyciągając z różnych kieszeni 100 fr. franc., 500 mk. niem. i 2 dolary emer. Ze względu, iż Beń uprawiać mógł handel obcą walutą, pieniądze znalezione zakwestjonowano, zaś pedagoga ukraińskiego wypuszczono.

— **Miljonowa kradzież.** Nocy onegdajszej dokonano włamania w pałacu Potockich przy ul. Kopernika. Po niezbyt długiem szukaniu wynieśli sprawcy większą ilość garderoby, bielizny, makaty złotem haftowane, obciążając szkatułę właściciela tych rzeczy hr. Alfreda Potockiego na 2 miljony mk. Poszukiwania wszczęte przez policję pozostały bez wyniku.

— **Kradzież w sądzie.** Z otwartego ekspedytu sądu apelacyjnego przy ul. Rutowskiego l. 13. skradł ktoś wagę stołową wraz z ciężarkami, wartości 9000 mk.

— **Włamanie.** Do sklepu ze skóra Józefa Akselrada przy ul. Serbskiej l. 10. dobrali się w nocy złodzieje i skradli 25 skórek boksowych, 10 par cholew i kilkanaście klg. skóry na podeszwy, łącznej wartości 200.000 mk.

— **Aresztowani.** Podczas rewizji w mieszkaniu Szwarczuka przy ul. Świętokrzyskiej l. 1. przytrzymano Ewsieja Dorfmana, uchodźcę z Rosji. Ponieważ przebywał we Lwowie bez pozwolenia, przeto udzieliła mu policja przytułku w aresztach.

W gmachu poczty głównej aresztowano Pawła Bihuna, notowanego złodzieja za popełnioną kradzież torebki z pieniądzmi na szkodę pewnej interesentki.

Za kradzież kosza z bielizną na placu Kopytkowym aresztowano Władysława Woźniakiewicza, nałogowego złodzieja. Kosz ów należał do wyjeżdżającej z pensjonatu Katarzyny Stanisławskiej.

— **Pieniądze znalezione w wozach tramwajowych.** Dnia 16 bm. znaleziono torebkę zawierającą pieniądze, kartę jazdy MKE. etc.; d. 17. bm. portfel z pieniądzmi, legitymacje etc.; d. 18. bm. torebkę zawierającą pieniądze i drobnostki; d. 19. bm. pieniądze. — Zgłosić się należy do kasy Miejskich Zakładów elektr., ul. Wulecka 2.

Z całej Polski.

— **Elektryfikacja Zakopanego.** Towarzystwo budowy kolei elektrycznych w Zakopanem zamierza budować 7 kilometrową linję z dworca kolejowego przez Marszałkowską i Krupówki, względnie przez ul. Sienkiewicza, ul. Zamoyskiego do Kuźnic, oraz Jaszczurówki. Otwarcie linji nastąpi z wiosną.

— **Nasze zabytki wracają.** Z Warszawy donoszą: Po długich staraniach przedstawicielstwa polskiego w Moskwie nasze zabytki, wywiezione z Zamku i Łazienek, wracają.

— **Sprawa dyrektorów Banku kupiectwa polskiego.** Z Warszawy donoszą: Jak donosiliśmy swego czasu, wyrokiem I. inst. skazano dyr. Feliksa Mazurkiewicza, uznanego za winnego przekroczenia przepisów rozporządzenia ministerstwa skarbu z 7. sierpnia 1920 r. w sprawie regulowania obrotu walutowego na 3 miesiące aresztu, dyr. Józefa Zatchera na dwa tygodnie aresztu i na grzywnę 100.000 mk. z zamianą w razie niemożności zapłacenia na areszt 6-miesięczny i dyr. Wacława Żmudzkiego na 10.000 mk. grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu w razie niemożności zapłacenia. Poza tem zasądzono ich na ponoszenie kosztów sądowych. Od wyroku tego skazani odnieśli się z apelacjami do II instancji. Wydział wykonawczy Sądu okręgowego po dłuższej naradzie wyrok sądu I instancji zatwierdził z tą atoli zmiana, że dyr. Zatchera skazał w miejsce kary osobistej i pieniężnej jedynie na grzywnę 100.000 mk., a w razie niezapłacenia na areszt. — Sprawa karna tychże dyrektorów o przywłaszczenie depozytu skarbowego, a mianowicie akredytywy na olbrzymią sumę 288 miljonów mk., złożonej do b. Banku kupiectwa polskiego przez ministerstwo spraw wojskowych na pokrycie wypłat za dostawę ryżu, weszła już do sądu okręgowego i termin tej sprawy wyznaczony będzie na styczeń r. p.

— **Ogólny demonstracyjny strajk pracowników aptekarskich w Polsce.** Strajk pracowników aptekarskich w Krakowie, trwający już dłuższy czas, nie doprowadził dotychczas do ugody z pracodawcami, którzy nie chcą się zgodzić na ujednostajnienie płac dla pracowników aptek i automatyczne regulowanie płac według podnoszenia się lub zniżania taksy aptekarskiej. Główny Zarząd Związku farmaceutów-pracowników, których żądania popiera rząd polski, zarządził celem poparcia strajkujących jednodniowy demonstracyjny strajk pracowników farmaceutycznych, który się odbył w sobotę 19 bm. w całej Polsce.

Z świata.

— **Excesarz Karol** z małżonką Zytą przybyli do Funchale na Madeirze, oby na stały spoczynek. Niech mu kieliszki madery lekko idą do głowy!

— **Kipling „doctor honoris causa"** w Sorbonie pod przewodnictwem prezydenta republiki Milleranda odbyła się uroczystość wręczenia doktorskiego dyplomu „honoris causa" Rudyardowi Kiplingowi, oraz uczonemu Fraserowi, wybitnemu antropologowi i najznakomitszemu znawcy religii ludów prymitywnych.

ZAPISKI.

Wystawa obrazów Adama Batyckiego. W salonie Związku artystów-plastyków (ul. Wronowskich 4) odbyło się w niedzielę otwarcie wystawy obrazów Adama Batyckiego z Poznania. Są to pejzaże akwarelowe z nad Bałtyku i z Tatr, motywy z ulic i kościołów Poznania, Torunia, Gdańska i Lwowa. Cechuje te obrazy uderzająco intensywne widzenie koloru, co widać zwłaszcza w krajobrazach nadmorskich. w „Bałtyku błękitnym", gdzie uchwycony jest ów tyle dla polskiego morza charakterystyczny stalowy błękit fali. Bardzo ciekawe i wierne w kolorycie są widoki wybrzeża w Orłowie, Radłowie i Oksywii. Z widoków tatrzańskich, traktujących w sposób swoisty „oklepane" już w malarstwie tematy (Morskie Oko, Czarny Staw), najciekawszy „Zmarzły Staw", jawiący się niby z poza przysłony sopli lodowych. Bardzo znamienny dla techniki i kolorystyki Batyckiego jest „Pejzaż z fasolą". — W widokach kościołów przypomina Batycki zlekka Tondosa jakkolwiek przewyższa go znacznie pełnem intuicji oddaniem kolorytu lokalnego. Uderza to osobliwie w widokach kościołów lwowskich: św. Jura, Bernardynów i kaplicy Boimów, ustawionych we właściwej im atmosferze. Mniej reprezentatywną stroną talentu Batyckiego jest portret. Natomiast indywidualna i żywa kolorystyka oraz widoczne zamiłowanie, z jakiem traktuje morze, wprowadzone nakoniec do polskiego krajobrazu czynią z Batyckiego pejzażystę nieprzeciętnego, a wystawę jego akwarel godną zwiedzenia.

W salonie Związku artystów zwracają też uwagę artyzmem wykonania piękne maioliki z poznańskiej fabryki Perkiewicza.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Komunikat prasowy słowacki.

Sekcja polsko-słowacka Słowackiego Biura Prasowego przy Prezydjum Tymczasowego Słowackiego Rządu Narodowego komunikuje: „Profesor na uniwersytecie preszburskim, Słowak dr. Wojciech Tuka, został przez władze czeskie aresztowany z powodu rzekomego „kontaktu z zagranicznym politykami słowackimi". Prof. Tuka jest wybitnym działaczem politycznym, prezesem Związku uniwersyteckiej młodzieży słowackiej. Aresztowanie to jest zemstą czeską za to, że prof. Tuka jako wybitny członek stronnictwa ks. Hlinki opracował projekt samorządu Słowacji na zasadzie państwowego dualizmu pomiędzy Czechami a Słowacją. Rząd Narodowy Słowacki zamierza z tego powodu wysłać notę do rządów koalicyjnych z protestem przeciwko pozbawianiu przez Czechów polityków słowackich swobody.

Szef Sekcji, Sekretarz Stanu
Chrobrzyński w. r.

W Listopadzie 1921.

KRONIKA SPORTOWA.

Polska Węgry. Do zawodów tych przygotowania ze strony Polskiego Związku piłki nożnej przeprowadzane są bardzo pilnie, by Polska na pierwszym swym matchu była dobrze reprezentowaną. Dowodem tego publiczny match-trening między teamami A. i B., który odbył się ubiegłej niedzieli w Krakowie na boisku Cracovii z wynikiem 4:1 na korzyść teamu A. Mimo śniegu obie drużyny pokazały grę bardzo piękną i dowiodły, że reprezentacyjnych graczy, w dosłownem znaczeniu, u nas nie brak i że naprawdę Polski Związek będzie miał trudne zadanie przy ostatecznem ułożeniu składu reprezentacyjnej drużyny Polski.

Dziwi nas tylko, że dotychczas nie wyznaczo-

no fenomenalnego wprost obrońcy Wisły, Cepurskiego do teamu A., który z pewnością z Gintlem stworzyłby zaporę trudną do przebycia przed bramą Polski. Marczewski z Polonji odznacza się wprawdzie również grą piękną i przytomną, lecz brak mu rutyny tej, jaką musi mieć gracz reprezentacyjny. Te same wątpliwości odnoszą się również do bramkarza Lotha i naszem zdaniem byłoby odpowiedniejszem wyznaczyć mniej efektownego lecz bardziej rutynowanego Popiela, nie oglądając się na żadne ambicje i pretensje. Od pierwszego wystąpu Polski zależy bardzo wiele, bo opinja sportowa zagranicy wyda sąd z pewnością bezstronny, lecz niemiłem byłoby, a co gorsza bardzo szkodliwem dla całego sportu piłki nożnej w Polsce, gdyby sąd ten wypadł niepomyślnie. Dlatego pewni jesteśmy, że Polski Związek piłki nożnej postara się, by naprawdę najlepsi wyjechali bronić barw Polski do Budapesztu.

Co do wyniku nie można mieć najmniejszych wątpliwości, przegramy z pewnością, lecz dużo zależy od tego w jaki sposób i w jakim stosunku. Miarę siły drużyny węgierskiej może przedstawić poniższe zestawienie, które podajemy na podstawie krakowskiego „Przeglądu Sportowego“.

Węgry rozegrały ogółem 84 matchów z innymi krajami:

Z **Austrją** 48, z czego 24 wygranych, 8 nierozstrzygniętych, 16 przegranych, z ogólnym stosunkiem bramek 112:88.

Ze **Szwecją** 5 razy, 3 wygrane, 2 nierozstrzygnięte, bramki 13:6.

Z **Niemcami połud.** 2 razy, 2 wygrane, bramki 4:0.

Ze **środk. Niemcami** 1 raz, bramki 3:2.

Z **Niemcami** 6 razy, 3 wygrane, 2 nierozstrzygnięte, 1 przegrana, bramki 17:10.

Z **Czechami** (od r. 1903 do 1908) 6 razy, 3 wygrane, 2 nierozegrane, 1 przegrana, bramki 20:15.

Ze **Szwajcarją** 3 razy, 2 wygrane, 1 przegrana, bramki 11:3.

Z [illegible] razy, 2 wygrane, bramki [illegible]

Z [illegible] zwycięstwa, bramki [illegible]

Z **Anglją** 4 przegrane, bramki 4:26.

Z **Norwegją** 1 wygrana 6:0.

Z **Rosją** 2 zwycięstwa 21:0.

Wycieczkę sankami do Morskiego Oka i do Doliny Kościelskiej urządza Sekcja wycieczkowa krakowskiego „Ogniska naucz.“ w czasie od 29. grudnia do 2 stycznia, kosztem 11.500 mk. — Zgłoszenia do dnia 10 grudnia w formie przysłania zadatku w wysokości 3.000 mk. przyjmuje i informacji udziela p. Szkodziński, Kraków, Rynek Główny l. 29. II. p.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Tygodniowa produkcja węgla na G. Śląsku** (od 7. do 13. listopada) wynosiła 698.081 tonn, dziennie zatem przeciętnie 116.347 tonn. Do Niemiec wysłano 228.950 tonn, do Polski 49.877, do Austrji 40.006, do Czechosłowacji 11.246, do Włoch 23.175, do Gdańska 4.137, do Kłajpedy 954 tonn. (PAT.)

+ **Uroczystość poświęcenia cukrowni w Chybiu na Śląsku Ciesz.** odbędzie się 27 bm. o godz. 12 w południe.

+ **Waluta kruszcowa na Łotwie.** Łotewskie ministerstwo skarbu opracowało projekt o wprowadzeniu waluty metalowej. Projekt w tych dniach wniesionym zostanie do Konstytuanty. Według projektu narazie wydaną zostanie moneta złota „20 łot“ lub złoty frank. — Minister skarbu Kalninsz, który bawi w Londynie w czasie pertraktacji uzyskał zgodę Anglji na udzielenie kredytu Łotwie potrzebnego dla przywrócenia życia ekonomicznego kraju. — W otwarciu łotewskiego banku emisyjnego kapitaliści zagraniczni biorą żywy udział. Osiągnięto potrzebny kapitał i otwarcie banku obecnie zależy tylko od uregulowana formalności. W założeniu banku biorą udział przeważnie angielscy i francuscy kapitaliści. (Kor. wł.).

+ **Belgia broni się przed zalewem niemieckim.** „Temps“ donosi, że podpisany został dekret królewski ustanawiający 20 proc. taksę ad walorem od produktów niemieckich, które zagrażają rozwojowi przemysłu belgijskiego. Rząd belgijski żądać będzie od transportów świadectwa pochodzenia.

+ **Wywóz z Nadrenji do Polski.** W sprawie wywozu z Nadrenji do Polski ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśnia, że aczkolwiek zniesiono przez ententę sankcje względem Niemiec, wywóz może odbywać się w dalszym ciągu bez ograniczeń niemieckich, albowiem pozwolenia wywozu będą nadal wydawane przez komisję międzysojuszniczą w Ems, aż do chwili utworzenia organu kontrolującego wwóz i wywóz. w myśl noty Brianda. Bliższych informacji w tej sprawie udzieli zainteresowanym konsulat Rzeczypospolitej w Kolonji — Duerenstr. 248.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 21 listop. 1921.

Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda
Waluta markowa

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak. Marki p.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	560·—	570	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280—00	600·—	—·—	—·—
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600		
Bank hip. akc.	280—30·—	925·—	975	—
Bank hipoteczny zemsk.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	625·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140—7·—	400·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	625·—	—·—	
Bank ziemski kred/t. z K.	280—35·—	600·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	17000	00	—·—
Tow. Chodorów	140—00	3275	3450	——
Tow. akc. Fabr. kart	0—42	1800	00	——
„Ćmielów“ Fabr. porcel.	140—00	3950	000	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	1000—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja“	140—301	150·000	——	——
Tow. Gafota	490—22·50	2225	—·—	—·—
Tow. Górka	140—15·40	9000	00	——
„Oikos“ Zakłady przem. drzewnego	140—00	3950	4500	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów“ I. emisja i II. em.	1000—00	1550	—00	——
„Pezet“, Pow. Zakłady budowlane	500—00	1000	——	——
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350—00	875	925	—
Polski Glob	500—100·—	900	00	——
Polska Nafta	500—75	1775	1900	——
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	850	——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	3250	00	——

		płacą:	żądają:	transak
Zakłady elektr. „Siersza (wszystkie emisje)	140—5·60	1300	——	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	9000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	6300	6400	—00
Żegluga	140—28	450	0	
„Patria“ fabryka pap.	1000—350	1800	00	

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie po 100 r.	400·—	600·—	—·—
„ „ po 500 r.	125·—	175·—	—·—
„ „ drobne	00·—	00·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	30·—	50·—	—·—
„ „ (po 250)	20·—	40·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	215·—	245·—	—·—
100 franków szwajcarskich	520·—	560·—	—·—
1 sterling	12500·—	13500·—	—·—
1 dolar amerykański	3200·—	3500·—	——
1 dolar kanadyjski	2700·—	3000·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	1300·—	1600·—	—·—
Marki niemieckie po 100	12·—	15·—	—·—
Marki niemieckie drobne	11·—	14·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	1700·—	2000·—	00
„ „ drobne	16·—	19·—	—·—
Liry włoskie	110·00	130·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	3400·—	4000·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	0·50	0·65	——
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	12500·—	13500·—	00
„	na Paryż	215·00	245·00	——
„	na Zurych	520·—	560·—	——
„	na Pragę	3400·—	4000·—	——
„	na Wiedeń	55·—	65·—	——
„	na Berlin	12·50—	15·50—	——
„	na N. jork	3100	3400	——
„	na Medjolan	110·00	130·—	——
	na Bukareszt	00·00	00·00	——

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 21. listopada.

Akcje.

Polski Bank Przemysłowy I—IV. 650 700, Polski Bank Przemysłowy V. —0 —0 Bank Hipoteczny 950 1000 0—0, Bank Małopolski 650 700 Ziemski Bank Kredytowy Powszechny 550 650 Powszechny Bank Kredytowy S. A. 350 400, Bank Ziemski dla Kresów 600 700, Bank kredytowy w Warszawie —·— Bank Związku Sp. zarobkowych —·—, Polskie Tow. Handl. I—III. 775 875 000—00, Ziemsk. Towarz. Handl. IV. —·—, Imper 275 325 0, Polski Glob 1000 1200, Hartwig —·—, Żegluga polska 400 450, Zieleniewski 5600 5900 00—00, H. Cegielski 2800 2900 Trzebinia fabryka maszyn I—III 3200 3400 3300, Lemiesz fabr. maszyn 8000 10000, Aut motor 1000 1100 0000, Polska Nafta 1700 1900, Elektrownia w Sierszy 1300 1500, Oikos 35 4000 Pezet 1000 1200 00, Trzebinia fabryka przetworów tłuszczowych 4700 5100 000—0 0, Krakus 2500 2800, Górka 8000 8400, Siersza Zakłady górnicze 7000 7500, Pocisk 900 1000, T. P. G. 6100 6600 0000—, Chodorów cukr. 3200 3500, Parowozy 1200 1400.

Waluty.

Dolary Stanów Zjednoczonych 3100 3400, Franki francuskie 210 240 220 230, Franki szwajcarskie —·— Franki belgijskie —·—, Funty szterlingi —·—, Marki niemieckie 12 14 13·50, Korony austrjackie 0·50 0·60 0·58 0·0, Korony Czecho-słowackie 33 38 35 40·00, Lei rumuńskie —·—, Liry włoskie —·— Ruble carskie po 100 —·—, Ruble carskie po 1.000—·—.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Warszawa. (PAT. Żyto 7.100—7.200.

OGŁOSZENIA.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.